

Modlitwa na koniec

Charles Maurras

Panie, daj mi zasnąć w Twym świętym spokoju,
Niech mnie ukołyszają Nadzieja i Miłość.
Me żołnierskie serce zaprawione w boju
Nie zna nienawiści i dla Ciebie biło.

Walczyło dla chwały ojczystego grodu,
króla i najlepszych, jakich ziemia znała:
Francji, cór Ludwika¹ z burbońskiego rodu,
Joanny d'Arc, Teresy, Świętego Michała.

¹ Chodzi o tzw. Mesdames de France, córki Ludwika V.

Nasz Paryż wszak nigdy nie wyparł się Rzymu,
Zaś Rzym z ateńskiego drzewa jadł owoce –
Piękno, rozum i cnotę, glorię ludzkich synów,
Twarze bogów, co moje rozświetlają noce.

Kim jesteś, o Panie, nie wiem. Nie pojmuję,
Kim jest ten, co życiem i śmiercią się para,
W jakie się wezwanie serce me wsłuchuje
I pragnienia swoje zrozumieć się stara.

Ja sam siebie nie znam ni swojej natury –
Tylu różnych bogów o nią się spierało!
Płytę grobu przodków uniosę do góry,
By ich prawdę odkryć, poświęcę me ciało.

By wierzyć – o, jakże rozumieć mi trzeba!
Czy słów mych znaczenie jasnym się wydaje?
Czy labirynt wiedzy ku bramie do nieba?
Mnie żadna Ariadna nici nie podaje.

Jak ma znaleźć wiarę pełna niepokoju
Dusza, którą światło dnia tak omamiło?
Panie, daj mi zasnąć w Twym świętym spokoju,
Niech mnie ukołyszają Nadzieja i Miłość.

Tłum. Beata Biały